



HARCERSKIE PISMO W INTERNECIE

NR 4 [8] GRUDZIEŃ 2006 r.



Spokojnych,
pogodnych i zdrowych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz
wszelkiej pomyślności
w nadchodzącym 2007 roku

PT czytelnikom

życzy

redakcja Skauta

Antoni Jell 

Wiesław Kubla

M. Kosiński

Janina Jiszczak



Marek Popiel

SŁÓW KILKA...

Przed blisko stu laty, w sierpniu 1907 r. odbył się na wyspie Brownsea, pierwszy, eksperymentalny obóz skautowy zorganizowany przez Roberta Baden-Powella. Brało w nim udział 20 chłopców, którzy zostali podzieleni na 4 zastępy. Program obozu był bardzo urozmaicony, każdy dzień poświęcony był rozwijaniu innych umiejętności. Był to sprawdzian opracowanej przez Baden-Powella nowej metody wychowawczej, a zdobyte w ten sposób doświadczenia zostały wykorzystane w jego książce „Scouting for boys”, która ukazała się w roku następnym.



Pamiątkowy kamień
na wyspie Brownsea

1 sierpnia 2007 roku, o wschodzie słońca, skauci całego świata odnowią swoje PRZYRZECZENIE. Stanie się to sto lat po tym pamiętnym obozie, po którym szeroką falą rozlała się Idea Skautowa, a żagiew z obozowego ogniska rozpałała podobne ognie na całym świecie. To na tej wyspie rozpoczęły się dzieje Światowego Skautingu.

Zanim i polscy harcerze to uczynią, odbędzie się Zjazd Programowy ZHP, który wysłucha wniosków płynących z toczącej się aktualnie ogólnopolskiej dyskusji nad rozumieniem prawa i przyrzeczenia w obecnym brzmieniu. Zjazd ten powinien zatwierdzić także nową rotę PRZYRZECZENIA i nowy tekst PRAWA HARCERSKIEGO.

Niżej podpisany brał udział w jednej z takich dyskusji zorganizowanej przez instruktorów Hufca im. gen. J. Bema w Tarnowie, a prowadzonej przez phm. Marię Leńczuk oraz hm. Andrzeja Grabowskiego – przedstawicieli Chorągwi Krakowskiej. Wnioski, czasem nieoczekiwane, ale bardzo różne, z tych długo toczących się rozmów, można przeczytać na internetowej stronie <http://www.hufiec-tarnow.is.net.pl/infopage.php?id=37>

Dyskutantami były osoby w różnym wieku. I choć była widoczna różnica pokoleń pomiędzy najmłodszymi i najstarszymi uczestnikami, częstokroć mówili na temat prawa i przyrzeczenia jednym głosem. Istotnym było też to, że wszystkie wypowiedzi były bardzo szczere oraz nader odpowiedzialne wobec siebie i swoich wychowanków.

Na koniec nasunęła się jednak dyskutantom niepokojąca refleksja, czy aby daleko idące zmiany w PRAWIE HARCERSKIM nie spowodują kolejnego podziału Związku Harcerstwa Polskiego. Podłożem tego może być wielość poglądów na kwestię wychowania, abstynencji, postaw czy też wiary. Powstanie kolejnej organizacji o rodowodzie harcerskim byłoby faktem smutnym i nader trudnym do zaakceptowania, jednak możliwym, jak pokazała to niezbyt odległa przeszłość.

Marek Popiel

Na pierwszej stronie:

Karta pocztowa, ok. 1909 r., wydana nakładem S. W. Niemojewskiego we Lwowie (reprodukcja ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Tarnowie)

Strona druga:

Fotografia pamiątkowego kamienia pochodzi ze strony internetowej http://en.wikipedia.org/wiki/Brownsea_Island_Scout_camp



SKAUT

HARCERSKIE PISMO
W INTERNECIE

REDAKCJA:

Lesław Dall
Zakopane,

Wiesław Kukła
Poznań,

Marian Mischuk
Warszawa,

Marek Karpiński
Tarnów,

Marek Popiel
(red. nac.) Tarnów
czasopismo.skaut@gmail.com

WYDAWCA:

© Marek Popiel,
Tarnów

Wszelkie prawa
zastrzeżone
1996–2006

SKAUT jest harcerskim
pismem niezależnym

Marian Miszczuk

JAN ROSSMAN ps. „Wacek” (cz. 4 – dokończenie)

Motto:

„Przyszłość skautostwa zależy od urzeczywistnienia typu skauta w życiu codziennym. Dobra czy zła organizacja, te czy inne jej formy są czynnikami podrzędnymi wobec tego najważniejszego zadania. Najwięcej się przyczynią do stworzenia prawdziwego skautostwa w Polsce i do spełnienia jego wielkich zadań ci, którzy swoim życiem urzeczywistnią będą typ skauta, nakreślony przez Prawo skautowe, a stwierdzony życiem generała Baden-Powella”.

Andrzej Małkowski
Cytat za: „Szkola za lasem”



Nieprzypadkowo J. Rossman wybrał ten cytat przygotowując program „Szkoly za lasem” – szkolenia podharcistrzów Szarych Szeregów. Wierzył głęboko, że realizacja tej myśli da w rezultacie prawdziwego polskiego skauta, takiego, jakim był on sam.

Opisując szeroko życie mojego bohatera w poprzednich odcinkach chciałem pokazać drogę, jaką przebył, by stać się właśnie takim polskim skautem, harcerzem.

Po wyzwoleniu obozu jenieckiego przez Anglików włączył się do organizowania harcerstwa na terenach zachodnich Niemiec okupowanych przez aliantów. Wśród 15 mln Polaków wywiezionych do Niemiec była Danka Zdanowicz. Jak wspomina: „W czerwcu 1945 do naszego obozu przyjechał Jan Rossman. Zabrał mnie do Lubeki do pracy w harcerstwie – za zgodą angielskich władz wojskowych. Oświadczył mi się pod koniec czerwca, a 23 (bo 23 WDH) lipca 1945 w Oberlangen zawarliśmy małżeństwo i zamieszkaliśmy w Maczkowie. Myślę, że chłopcy byliby zadowoleni, bo Jan był dobrym człowiekiem, honorowym członkiem 23”.

We wrześniu 1945 r. S. Broniewski został delegowany do wyjazdu do Polski. Celem tego wyjazdu było rozeznanie sytuacji w kraju i ostatecznie podjęcie decyzji – powrót, czy emigracja.

Broniewski wrócił w końcu 1945 r. i zapadła decyzja powrót, nasze miejsce jest w kraju. Było jasne, że na wojnę aliantów z sowietami się nie zanosz. Przygotowania do wyjazdu pokrzyżował wypadek samochodowy w wyniku którego S. Broniewski, J. Rossman i J. Jabrzemski znaleźli się w szpitalu w Anglii. Pobyt w Anglii utwierdził ich w przekonaniu, że ich miejsce jest w kraju. Stosunki we władzach harcerstwa



Jan Rossman na defiladzie Chorągwi Warszawskiej 1 maja 1957 r.



Danuta i Jan
Rossmanowie,
Paryż, wrzesień 1945 r.

na emigracji bardzo im się nie spodobały. Nie wzięli udziału w zjeździe w Enghien pod Paryżem, gdzie powstał ZHP poza granicami Kraju.

Dla bezpieczeństwa wracali do kraju różnymi drogami. Jeszcze raz oddajmy głos druźnie Danucie Zdanowicz, już wówczas, Rossmanowej: „My z Janem i moim ojcem wracaliśmy drogą morską z Lubeki do Gdańska. Wyładowaliśmy w Gdyni 27 marca 1946 r. i po 12 godz. jazdy pociągiem byliśmy w Warszawie. Zamieszkaliśmy w domu rodziny Jana na Żoliborzu. Dom był bardzo zniszczony. Mama Jana znalazła się po Powstaniu w Piotrkowie. Potem mieszkała na Pradze i codziennie przechodziła na drugą stronę i starała się ratować dom na Sułkowskiego 45 (obecnie 29). Był on zniszczony, bez dachu, a mieszkali w nim dzicy lokatorzy. Po powrocie Jan natychmiast zaczął rozpoczęte przed wojną studia na Politechnice i pracę zawodową. W roku 1948 i 1949 urodziły się nasze dwie córki”.

Naczelnik Harcerzy K. Kierzkowski nie znalazł czasu by spotkać się z J. Rossmanem, a ten zgodnie ze swoją naturą zajął się innymi sprawami – pracą zawodową i rodziną. Zaczęła się jego przygoda inżynierska – lata pracy na projekcie i realizacją Trasy W-Z; nad projektowaniem i budową mostów kolejowych i drogowych; nad budową nowoczesnego ujęcia wody dla Warszawy, czyli popularnej „Grubej Kaśki”. Oddzielną sprawą było kształcenie nowych kadr inżynierskich na Politechnice Warszawskiej, później na Uniwersytecie w Kinszasie w Zairze.

Jednak harcerstwo ciągle było elementem jego życia. Kiedy zelżał terror stalinowski i można było swobodniej oddychać zajął się dokumentowaniem dziejów Szarych Szeregów i prace te prowadził do końca życia.

Na początku grudnia 1956 r. wrócił do Warszawy z zagranicznej podróży służbo-

wej. W kilka dni później był już w Łodzi na Zjeździe Łódzkim¹. Zajął się kształceniem starszyszy Warszawskiej Chorągwi ZHP, bo to był wtedy najważniejszy odcinek pracy. Znowu potrzeba było kierowników pracy harcerskiej. To był niezwykle ważny moment, bowiem do budowanego harcerstwa wróciło wielu dawnych instruktorów, którzy przez kilka lat mogli przekazać młodemu pokoleniu harcerski etos i wiarę w prawdziwe harcerstwo.

Wiosną 1958 r., kiedy zabrakło warunków do pracy harcerskiej, po porozumieniu z A. Kamińskim, odszedł z ZHP. Nawiązał wtedy kontakt ze swoją kuzynką Haliną Martinową, harcerką – żołnierzem konspiracji, która od 1946 r. mieszkała w Londynie. Przez wiele lat przysyłał jej kopie zebranych materiałów historycznych. Zostały one później wykorzystane w książce *Szare Szeregi. Ocalałe dokumenty*². W latach 1978–1980 brał bardzo aktywny udział w programie wykładów „Z dziejów metodyki harcerstwa” prowadzonych w Collegium Wolnej Wszechnicy Polskiej wraz z S. Broniewskim, Janiną Kamińską, Jadwigą Gronostajską, Marią Żychowską, Eugeniuszem Sikorskim, Grzegorzem Nowikiem, Hanną Paszkowską, Marią Kann, Witoldem Bublewskim i szeregiem innych osób.

W 1989 r. znów aktywnie włączył się w nurt zmian ruchu harcerskiego. Wraz z Hanką Zawadzką, Haliną Wiśniewską i Stefanem Mirowskim dokonali wielkiego dzieła – zmienili ZHP³. Pisze o tym niezwykle kompetentnie i szczegółowo Jerzy Chrabąszcz.

Powiedział mi kiedyś, a powtarzał to wielokrotnie przy różnych okazjach, że istota harcerskiego wychowania polega na tym, że wychowawca oddziałuje swoim przykładem i wiernością zasadom i wartościom moralnym, które chce przekazać. Rozumiał słabości innych ludzi, ale dla siebie zawsze pozostał wymagającym i surowym. Taki był.

PRZYPISY:

1. Szerzej na ten temat zobacz: K. Persak, *Odrodzenie harcerstwa w 1956 roku*, „Trio”, Warszawa 1996, s. 222
2. *Szare Szeregi. Związek Harcerstwa Polskiego w czasie II Wojny Światowej. Główna Kwatera Harcerzy „Pasieka”. Ocalałe dokumenty. Dokumenty ze zbiorów archiwalnych w Warszawie i w Londynie skomentowane przez Jana Rossmana, pseudonim „Wacek”, byłego członka Pasieki Szarych Szeregów*, Polonia Book Fund Ltd, Londyn 1982, cm 21,5 x 15; s. 275
3. J. Chrabąszcz, *Harcerze gorszego Boga. Związek Harcerstwa Polskiego w okresie transformacji ustrojowej państwa lat 1989–1990*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2005, s. 514

M. Miszczuk

Zlot w Zegrzu 1995 r.
Od prawej:
Hanka Zawadzka,
Halina Wiśniewska,
Jan Rossman



WSPÓŁCZESNA PRASA HARCERSKA

NA OBCYZŹNIE

Wiesław Kukła

POŻEGNANIE „ZNICZA” (BETHLEHEM, CONNECTICUT USA)

W latach 1985–2006 wydawano w USA pismo „ZNICZ. Wiadomości Harcerskie”, które przedstawiłem w numerze 2 [9] SKAUTA z lipca 2005 r. Założycielski zespół redakcyjny stanowili: Mieczysław Assarabowski, Kazimierz Świątocho i Ewa Gierat. Przez pierwsze pięć lat wiodącym redaktorem był hm. M. Assarabowski. W grudniu 1991 r. redakcję pisma przejęła hm. E. Gierat. Ostatni numer 81/lato 2006 zawiera stwierdzenie: „...zabrakło nam nie pieniędzy, lecz czasu i sił...ani Mietek i Ewa ani Elka [Karpińska] jako redaktorka, ani Waldek [Kowalewski] jako redaktor techniczny, nie mieli możliwości pełnić swych funkcji nadal...”.

Moje kontakty ze „Zniczem” zapoczątkowane w 1987 r. obarczone były „grzechem” nieufności. Wydaje się, że niemal półwiecze faktycznej izolacji ruchu harcerskiego w kraju i na obczyźnie, spowodowało nie tylko brak kontaktu organizacyjnego, lecz nade wszystko zerwanie więzi intelektualnej. Po objęciu przeze mnie kolportażu krajowego tego pisma w lipcu 1990 r., a wkrótce potem całego kolportażu europejskiego, powstały nowe możliwości w pokonywaniu istniejących barier. „Znicz” rozsyłany regularnie z Poznania pozwolił kolporterowi na nawiązanie roboczych kontaktów ze wszystkimi większymi ośrodkami harcerskimi działającymi na terenie Europy Zachodniej. Wkrótce też włączono do sieci kolportażu odradzające się ośrodki polskiego harcerstwa na Litwie, Ukrainie, Białorusi, Zaolziu, Łotwie oraz w Kazachstanie.

Bardzo ważne były moje osobiste kontakty z kolejnymi redaktorami. Druha Mieczysława Assarabowskiego miałem możliwość gościć przez kilka godzin u mnie w domu w 1990 r. Z Ewą Gierat spotykałem się dwukrotnie, każdorazowo przez kilka dni, w 1995 oraz 2000 r. na Złotach ZHP w Zegrzu i Bednarach. Te spotkania oraz wieloletnia korespondencja pozwoliły na zrozumienie i wyjaśnienie wspólnych problemów, jak również umożliwiły kontakty z wieloma instruktorami na świecie. M. in.



hm. Ewa Gierat

sprzyjało to pozyskiwaniu niezwykle cennych archiwaliów, w tym także kompletnych roczników pism harcerskich, wykorzystywanych obecnie przy opracowywaniu kolejnych publikacji bibliograficznych.

Ważnym kontaktem, pośrednio związanym ze „Zniczem”, był mój udział w pierwszej konferencji naukowej w Polsce poświęconej tematyce dziejów harcerstwa na obczyźnie, którą zorganizował w maju 1992 roku prof. Marek Szczerbiński w Rogach koło Gorzowa Wielkopolskiego. W konferencji tej uczestniczyli między innymi instruktorzy z Londynu: hm. Zygmunt Szadkowski, hm. Leonidas Kliszewicz oraz hm. Jerzy Witting. Podkreślali oni wprawdzie, że „są tutaj prywatnie”, jednakże ich obecność, wypowiedzi w trakcie obrad, nie mniej niż wielogodzinne rozmowy „zakulisowe”, dały możliwość wymiany zarówno informacji jak i poglądów na wiele spraw, dotychczas postrzeganych jednostronnie.

Nawet szybkie spojrzenie na zawartość 81 opublikowanych numerów pisma pozwala na stwierdzenie, że było to jedyne w obrębie ruchu harcerskiego wydawnictwo ułatwiające zrozumienie wielu trudnych i nie zawsze jednoznacznie ocenianych spraw.





„Znicz” był pismem autorskim, opartym na osobowości i doświadczeniu kolejnego redaktora. Chciałbym przywołać dwa cytaty z ostatniego „Znicza”: „Nikt prawdziwego skautingu nie zastąpi, ani dom, ani szkoła, ani kościół. Od skrzata do harcmistrzyni, metoda i przeżycia klasycznie skautowe wytwarzają klimat sprzyjający rozwojowi przyjaźni i otwartej postawy życiowej, określanej jako „słoneczna” i myśl harcmistrzyni Jagi Falkowskiej: „...Harcerstwo nie ma wypełniać nam życia, ale poprzez Harcerstwo życie każdej z nas powinno stać się pełniejsze...”.

Zawartość ostatniego, pożegnalnego 81 numeru/lato 2006:

- Wczoraj i jutro [wspomnienia Ewy Gierat]
- Harcerska pielgrzymka do Kolonii „World Youth Days” 2005
- 39-ta kolonia zuchowa w Amerykańskiej Częstochowie
- Betrayal [rozważania o Powstaniu Warszawskim i polskiej historii WWII]

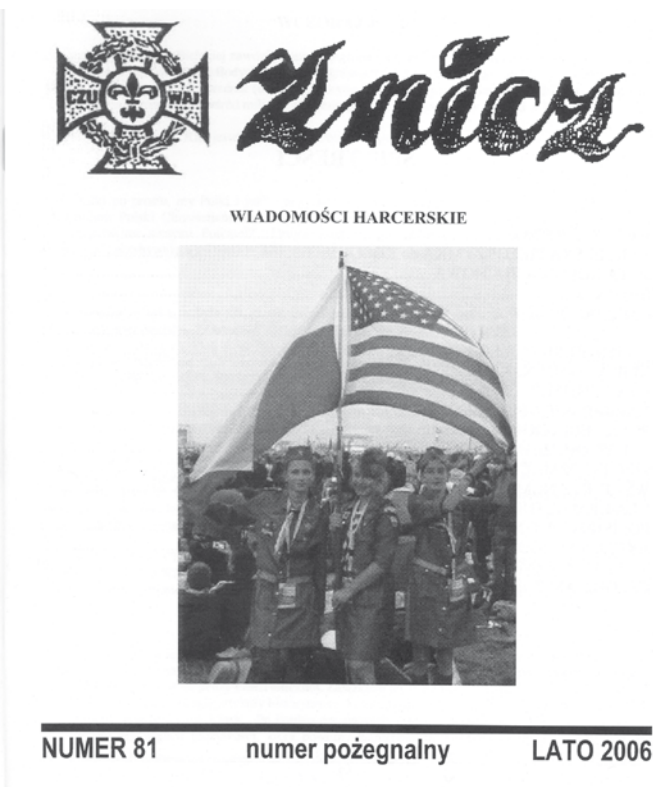
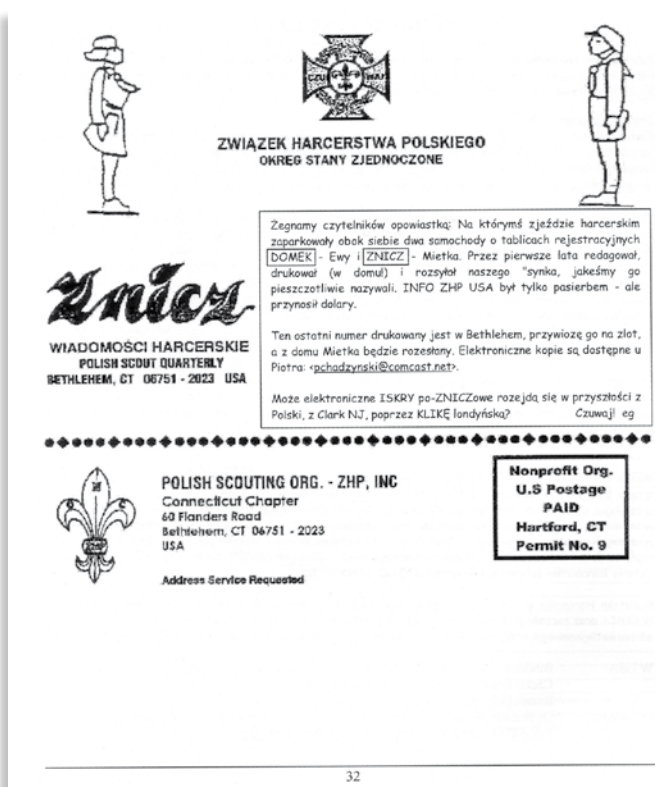
- Dziewanowscy [wspomnienia]
- Sprawy wieczyste
- Na dwudziestolecie Znicza do ostatniego numeru – lato 2006, przed Złotem w Whiteford, Maryland, USA
- Klika londyńska
- Harcerskie rekolekcje [u oo. Salwatorianów w Verona, NJ]
- 20 lat Znicza USA
- Sieć informacyjna „ZNICZ” (pożniczowe ISKRY) [pożegnanie kolportera Wiesława Kukli]
- Wycinki z numerów archiwalnych są historią Znicza
- Dla upamiętnienia Betlejemkości – przyczynki do historii ZHP USA
- Polish Scouting Organization ZHP Inc
- Akcja Wschód [sprawozdanie Franka Herzoga]
- Wpłaty na ZNICZ/INFO
- Czego nam zabrakło?

POŻEGNANIE

Pożegnania są zawsze smutne. Moja „zniczowa” przygoda była jednak dla mnie niezwykłym doświadczeniem i chciałbym wszystkim LUDZIOM ZNICZA podziękować za współpracę, życzyć dobrego zdrowia, nieustannego optymizmu, pomimo wszystkich przeciwności, oraz wiary w pomyślną przyszłość naszego wspólnego skautowego ruchu.

Okladka ostatniego numeru ZNICZA

Czuwaj!
Wiesław Kukla



KRONIKA HARCERSKA (CHICAGO, ILLINOIS USA)

W poprzednich wydaniach „Skauta w Internecie” omówiłem pisma harcerskie o charakterze „centralnym”. Kontynuując ten cykl informacyjny, chciałbym przedstawić czasopismo wprawdzie „lokalne”, jednakże stanowiące niezwykle fenomen wydawniczy, gdyż zawiera kronikę działalności harcerskiej w Chicago, odnotowywaną miesiąc po miesiącu przez prawie pół wieku.

Od końca XIX w. Chicago było głównym skupiskiem polskiej emigracji ekonomicznej na terenie Stanów Zjednoczonych. Nic więc dziwnego, że tutaj dość wcześnie pojawił się polski skauting. Od końca 1914 roku Polska Rada Narodowa w Chicago organizowała Oddziały Skautowe, głównie przy parafiach polskich. Pierwszy podręcznik skautingu w j. polskim w USA, autorstwa Stanisława Osady, sekretarza PRN, ukazał się w 1914 roku nakładem Dziennika Chicagowskiego.

Także w Chicago opublikowano kilka opracowań Andrzeja Małkowskiego, które wydane zostały nakładem Związku Sokołów Polskich w Ameryce: *Skauting jako system wychowania młodzieży*, 1913; *O wychowanie skautowe*, 1915; *Dla Skautów i Sokołów podręcznik praktyczny*, 1916.

W latach 30. w Chicago wychodziło dwa razy w miesiącu pismo **Harcierz Z.N.P.** jako organ Harcerstwa Związku Narodowego Polskiego w Stanach Zjednoczonych Ameryki.

Za początek powstania powojennego harcerstwa w Chicago przyjęto dzień 24 września 1949 r. Tego dnia harcerze: Jacek Furdyna, Michał Rytel, Stefan Dziubała i Wittek Jankowski po raz pierwszy spotkali się na zbiórce. Wkrótce całkiem przypadkowo Jacek i Michał trafili na druha Jana Kantego Miskę, delegata Głównej Kwatery Harcerzy. 16 października tego roku odbyła się zbiórka w kościele św. Trójcy. Był to początek 1. Drużyny im. Stefana Czarneckiego.

W lutym 1953 hm. Jerzy Bazylewski został komendantem Chorągwi, a Hufiec Chicago objął hm. Stanisław Kuś.

Z inicjatywy hm. Jadwigi Miskowej i hm. Janiny Kuś, 6 stycznia 1951 roku powstała pierwsza drużyna harcerek „Młody Las”.

Harcerstwo posiada własny Dom Harcerski przy 6434 W. Belmont w Chicago i ośrodek letni „Camp Norwid” w Crivitz, Wisconsin.

W Chicago ukazywał się od marca 1955 do sierpnia 1984 CZUJ DUCH. Kwartalny Biuletyn Informacyjny. Oficjalny Organ Zarządu Okręgu ZHP w Stanach Zjednoczonych A.P. Redaktorem był hm. Sylwester Jezierski. Ukazało się 21 numerów, wydawanych nieregularnie.

Marian Miszczuk¹ odnotowuje dalszych kilka pism harcerskich ukazujących się w Chicago:

1. **MIESIĘCZNIK. The Alliance Youth Laeders Magazine.** Wydawany w 1940 przez Polish National Alliance Youth Commision pod redakcją A. M. Skibińskiej.
2. **OBIEŻYŚWIAT.** Komunikat Gromady Włoczęgów – Sekcja Zagraniczna. Wznowiony przez J. Józefa Wilkojcia w 1944 w Londynie, redagowany dalej w Londynie przez Józefa Żuromskiego oraz następnie przez Jana Sochańskiego w Chicago do 1990.
3. **WICI ZŁOTOWE.** 1955–56. Wydawca Okręg ZHP w USA, redaktor Sylwester Jezierski.
4. **WICI ZŁOTOWE.** Biuletyn Informacyjny Komendy Złotu Jubileuszowego ZHP Stany Zjednoczone. 1959–60. Wydawca Okręg ZHP w USA, redaktor Jadwiga Miskowa.
5. **POBUDKA.** Wydawnictwo Drużyny im. Bolesława Chrobrego w 1994.



Kronika harcerska

nr 169

"Z dzieckiem swoim rozmawiaj po polsku
i przekaz mu polskie tradycje"

Czerwiec 2006



Stały dział „HARCERSKIE WIEŚCI” redaguje w chicagowskim „Dzienniku Związkowym” hm. Barbara Chałko.

Sylwetki redaktorów:

Stefan MARCZUK (1917–1982), harcmistrz, w harcerstwie od 1936 r., drużynowy w Warszawie w 1939 r., uczestnik Powstania Warszawskiego, instruktor Chorągwi „Żurawie” w Niemczech w latach 1945–47, członek Kręgu Starszoharcerskiego „Tęczowe Chocholy” w Paryżu w latach 1948–49, następnie członek komendy głównej ZHP w Niemczech; od 1950 r. w USA, założył Krąg Starszoharcerski „Gniezno” im. Bolesława Chrobrego w Chicago w 1951 r., komendant Hufca Harcerzy w Chicago od 1955 r., komendant Chorągwi Harcerzy w St. Zjedn. w latach 1958–65, członek zarządu Obwodu Michigan, założyciel i pierwszy redaktor „Kroniki Harcerskiej”.

Jerzy BAZYLEWSKI (1912–2001), harcmistrz, w harcerstwie od 1925 r., członek Komendy Chorągwi Krakowskiej Harcerzy od 1937 r., drużynowy i członek komendy Hufca Warszawa-Śródmieście w 1939 r.; porucznik – dowódca plutonu 4 pp. Leg. w kampanii wrześniowej, jeniec oflagu Gross Born do 1945 r.; komendant Chorągwi w Niemczech: „Skrzydła” w latach 1945–46 oraz „Wisła” 1946–49, Komendant Główny Harcerzy w Niemczech w latach 1949–51; od 1951 r. w USA, hufcowy Hufca Harcerzy „Warta” w Chicago od 1951 r., komendant Chorągwi Harcerzy w latach 1952–54, przewodniczący Zarządu Okręgu ZHP w St. Zjedn. w latach 1961–63 i wieloletni wiceprzewodniczący. Wyróżnienia: Kongres Polonii Amerykańskiej w Illinois „Heritage Award”; w 1994 r. wyróżnienie w „Chicago Portraits on Volunteerism” przez Chicago Department of Cultural Affairs; Jerzy i Pelagia zostali uznani jako „Wybitni

Obywatele” przez Citizens Council of Metropolitan Chicago i Immigration and Naturalization Service of the USA Department of Justice. Redagował Kronikę wspólnie z żoną Pelagią od 1964 r.

Pelagia BAZYLEWSKA z d. Walkowiak, harcmistrzyni, urodzona w 1913 r. w Poznaniu, nauczycielka, w harcerstwie od 1924 r., drużynowa w Poznaniu do 1939 r., wywieziona w 1940 r. na roboty przymusowe do Niemiec; komendantka Chorągwi „Wisła” w Niemczech w latach 1946–48, Komendantka Główna Harcerek w Niemczech w latach 1948–51; od 1951 r. w USA, komendantka Hufca Harcerki „Tatry” w Chicago do 1956 r. Od 1964 r. redagowała Kronikę wspólnie z śp. Jerzym, od 2001 r. prowadzi zespół redagujący „Kronikę”.

KRONIKA HARCERSKA w Chicago – od 1962 r.

W latach 1962–1974 ukazywała się każdego tygodnia jako kolumna na łamach „Dziennika Chicagowskiego” z hasłem w podtytule: „Z dzieckiem swoim rozmawiaj po polsku i przekaz mu polskie tradycje”. Hasło to jest powtarzane w każdym wydaniu Kroniki. Od 1975 r. do 6 maja 1991 r. była drukowana się w „Dzienniku Związkowym”. Od 1991 r. wychodzi jako samodzielna publikacja „Biuletyn Obwodu ZHP w Chicago”. Pierwsze wydanie (bez numeru, bez daty) obejmowało okres do sierpnia, nr 2 datowany był na wrzesień 1991, nr 3 i 4 ukazały się w październiku. Dalej jest to systematycznie wydawany miesięcznik o kolejnej numeracji, zwykle dwustronny formatu B4, niekiedy zawierający cztery strony. Początkowo drukowany jednobarwnie. Jubileuszowy numer 50 ukazał się w styczniu 1995, jak zaznaczono, w 46 roku harcerskiej pracy wychowawczej i organizacyjnej w Chicago. Od 2002 roku równoległe do publikacji tradycyjnej pojawia się wydanie internetowe Kroniki, z kolorowymi fotografiami oraz winietą tytułową.

Założycielem KH i pierwszym jej redaktorem był hm. Stefan Marczuk, od 1964 r. redagowali ją wspólnie hm. hm. Pelagia i Jerzy Bazylewscy do numeru 120. Od numeru 121/październik 2001 r. (specjalne wydanie żałobne) prace redakcyjne kontynuuje hm. Pelagia Bazylewska. W stopce redakcyjnej obecnie czytamy: „Kronika harcerska jest przekazem informacji z życia harcerskiego, redagowana przez zespół prowadzony przez hm. Pelagię Bazylewską”.

W naszym posiadaniu jest komplet wycinków z „Dziennika Chicagowskiego” oraz „Dziennika Związkowego”, który otrzymaliśmy bezpośrednio od śp. Druha Jerzego z pomocą Konsulatu RP w Chicago. Natomiast mamy duże braki dotyczące oddziel-

Rok 1990. Zespół taneczny „Wichry”



nych gazetek pomiędzy numerami 1 do 127. Dalsze numery po umieszczeniu Kroniki na stronie internetowej gromadzimy bieżąco.

Zawartość Kroniki dokumentująca nieprzerwaną działalność harcerską w Chicago przez okres 44 lat pozwala niemal bezpośrednio w niej uczestniczyć. Dowiadujemy się o terminach zbiórek skrzatów, zuchów, harcerek i harcerzy, wędrowniczek i wędrowników, spotkaniach i kiermaszach K.P. H. i wielu innych wydarzeniach. „Uczestniczymy” w obozach i wędrowniczkach, wystęпах zespołów tanecznych „Wichry” i „Lechici”. Poznajemy niemal osobiście kadrę, każdorazowo przedstawioną na wyraźnych fotografiach. Są wspomnienia „na wieczną wartość”, ale też takie: „22 grudnia 2004 urodziła się druhostwu Basi i Andrzejowi Planica, przyszły skrzatek imieniem Lucy, Marie” lub „Druhostwu Stanisławie i Marianowi Kozackim, z okazji ich 50 lecia wspólnej drogi małżeńskiej, serdecznie życzymy dalszych spokojnych zdrowych lat”.

Przegląd treści ostatnich pięciu numerów:

Luty 2006/nr 165

- Harcerstwo powitało Prezydenta RP
- Wizyta Przewodniczącej ZHP USA
- Występy Wichrów
- Udana zbiórka

Marzec 2006/nr 166

- Harcerki i zuchy uczciły Dzień Myśli Braterskiej
- Harcerska Królowa Balu Amarantowego
- Harcerskie powitanie wiosny
- Lechici na miejskim festiwalu
- Doroczny Kiermasz Harcerski
- Ośrodek Harcerski w Criwitz, WI
- 3DH i „Wierchy” na wspinaczce
- Nowe Skrzaty
- Pamiątkowe disketki

Kwiecień 2006/nr 167

- W pierwszą rocznicę śmierci Jana Pawła II
- „Szarotki Tatrzańskie” [album wierszy Kazimierza Rafalik]
- Walne Zebranie Obwodu ZHP
- Kiermasz Harcerski
- Darów harcerskich serc ciąg dalszy

Maj 2006/nr 168

- Akcja letnia
- Kominek św. Jerzego
- Nowy Skrzat
- Dzień Wieńczenia Grobów
- Konkurs dla Uczestników jadących na Złot



- Czerwiec 2006/nr 169
- Dzień Wieńczenia Grobów
- Nasz były Kapelan Superiorem [dot. O. Stanisława Czarneckiego]
- Ośrodek harcerski zdemolowany!
- Światowy Złot ZHP
- Dzień Ziemi
- KPH w Chicago dziękuje, Nowy skrzat, Podziękowanie

Adres redakcji:

Polish Youth Association in USA
6434 W. Belmont Avenue,
CHICAGO, IL 60634, USA

Strona internetowa:

<http://members.aol.com/zhpChicago>

W. Kukla

Druhna Pelagia
Bazylewska
w otoczeniu instruktorek
i instruktorów w 1996 r.

PRZYPISY:

1. M. Miszczuk, *Bibliografia emigracyjnej i polonijnej prasy harcerskiej 1914–2001*, Warszawa 2002, Wydawnictwo Tomiko

Rok 1980.
Piotr Nowobilski
i Jerzy Bazylewski



Marian Miszczuk

HARCERZE W 1 DYWIZJI PANCERNEJ PSZ

W lutym 1942 r. rozpoczęła się na terenie Wielkiej Brytanii organizacja 1 Dywizji Pancernej, najnowocześniejszej i najlepiej uzbrojonej jednostki Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Jednym z trzonów Dywizji był 10 Pułk Strzelców Konnych. Oficerem opieki 10 P.S.K. był hm. ppor. Kazimierz Sabbat, równocześnie jeden z najbardziej czynnych członków Komitetu Harcerskiego zorganizowanego na terenie Szkocji w grudniu 1940 r.



gen. Stanisław Maczek

We wszystkich niemal oddziałach 1 Dywizji powstały zespoły lub kręgi harcerskie, a jak pisał w 1948 r. na łamach londyńskiego „Harcerstwa” Bohdan Olizar: *koordynował ich prace oraz był łącznikiem hm ppor. K. Sabbat, oficer opieki 10 P.S.K.*¹.

Wiosną 1943 r. K. Sabbat został przeniesiony z wojska do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Został Referentem Młodzieżowym, a równocześnie był urzędującym wiceprzewodniczącym Komitetu Naczelnego.

Jego funkcję w 1 Dywizji Pancernej objął pfm. pchor. Bohdan Olizar, który brał udział w powołaniu Komitetu Harcerskiego i aktywnie uczestniczył w jego działaniach.

Bohdan Olizar pochodził ze starej kresowej rodziny z ziemi Kijowskiej. Urodzony w 1905 r., przeniósł się w 1919 r. wraz z rodziną do kraju. Ukończył prawo na Uniwersytecie Poznańskim. Był stale czynny w harcerstwie. Został mianowany podharc mistrzem.

Przed wojną pracował w Ministerstwie Spraw Wojskowych. W dniu 19 września 1939 r. wraz z grupą MSWoj. przekroczył granicę polsko-rumuńską. Wstąpił do Wojska Polskiego we Francji, a wraz ze szkołą Podchorążych Piechoty przedostał się w czerwcu 1940 r. do Wielkiej Brytanii. Ukończył Szkołę Podchorążych Piechoty i służył w 1 Pułku Rozpoznawczym. Przeniesiony do Referatu Kulturalno-Oświatowego Dywizji rozwinął ożywioną działalność harcerską. Był bardzo lubiany przez kolegów, a jego bezpośredni przełożony mjr Lubkowski napisał: *Bardzo dobry kolega, o złotym sercu, bardzo lojalny, gorący patriota.*

Bohdan Olizar tak opisywał pracę harcerską w 1 Dywizji Pancernej: *Okres pierwszy to nie tylko odnajdywanie się rozproszonych po oddziałach harcerzy, tworzenie się nowych kręgów i cementowanie już istniejących, ale okres intensywnej pracy we-*

wewnętrznej w kręgach (szukanie nowych metod pracy, zdobywanie stopni instruktorskich i młodzieżowych itd.) oraz okres wcielania w życie zasady «szukania przyjaciół».

Do charakterystycznych momentów tego okresu należą między innymi: kurs instruktorski Cambridge (sierpień 1943 r.), w którym wzięło udział 25-ciu oficerów i szeregowych; «złaz» w Newmarket (lipiec 1943 r.), będący pierwszym wspólnym spotkaniem się żołnierzy-harcerzy z wszystkich kręgów Dywizji; ogólne zebranie Galashills (kwiecień 1944 r.). Organizowane samodzielnie, lub razem z harcerzami z innych jednostek wojska, lotnictwa i marynarki imprezy propagandowe w szkołach i drużynach skautowych brytyjskich zwane «Dniami Polskimi» (w Durham, Falkirk, Bradford, Inverness, Liverpool, Berwich on Tweed, Duns, Galashills, Hawick, a następnie w Newmarket, Bury St. Edmunds oraz we wszystkich miejscowościach, gdzie przebywały oddziały Dywizji).

Okres następny to krótki czas ostatnich ćwiczeń Dywizji przed wyjściem na kontynent. Zasadniczo praca harcerska miała ten sam charakter, co w okresie poprzednim, z tym, że zmienił się teren pracy. «Dni Polskie» odbyły się w Scarborough, Pickering, Bridlington.

W czasie zebrania instruktorów, kierowników kręgów i ich zastępców w Scarborough w czerwcu 1944 r. postanowiono wydzielić kręgi dywizyjne w samodzielną jednostkę podporządkowaną bezpośrednio Naczelnemu Komitetowi w Londynie. Bohdan Olizar został mianowany harcmistrzem i jako Kierownik Pracy Harcerskiej na terenie Dywizji otrzymał uprawnienia Komentanta Chorągwi.

Przed inwazją stan liczebny 1 Dywizji Pancernej wynosił: 885 oficerów, 15 210 podoficerów i żołnierzy oraz 381 czołgów, 473 działa i 5 060 pojazdów mechanicznych różnego przeznaczenia

W chwili wyjazdu na teren operacyjny do Francji w 1 Dywizji Panc. było ok. 300 harcerzy zorganizowanych w kilkanaście kręgów oddziałowych.

Dywizja rozpoczęła działania bojowe 8 sierpnia 1944 r. Miała wówczas za zadanie zniszczenie 7 Armii niemieckiej. Rozpoczęły się długotrwałe i krwawe walki, w których Dywizja poniosła bolesne straty. Dywizja odniosła sukces bojowy jednak straciła 325 zabitych i ponad 1 000 rannych. B. Olizar wspominał: *Pamiętam zebranie kręgu (ś. p. Jurka Topera) w jednym z pułków pancernych, następnego dnia po ciężkich walkach tego pułku (w których poległo również kilku żołnierzy-harcerzy), na którym nastrój har-*

cerski był spotęgowany zarówno tragicznością, choć pełnymi chwałą zdarzeniami, jak i instynktowną potrzebą zacieśnienia więzów przyjaźni. Na zebraniu tym zebrano nawet składki członkowskie i wraz z listem z pozdrowieniami przesłano do Nacz. Komitetu. Był to okres, w którym nie przybywało, lecz ubywało harcerzy. Jedni odchodzili na wieczną wartę inni do szpitali. Wielu odeszło do W. Brytanii dla zasilenia nowo organizujących się tu oddziałów. W tym okresie korzystając ze spotykania na drodze Dywizji osiedli emigrantów polskich, urządzano odczyty o ogólnej sytuacji polskiej i o Armii Polskiej (Potigny i inne).

Dywizja, jak całe PSZ na Zachodzie, czerpała uzupełnienia z jeńców Polaków z armii niemieckiej i z Polaków znajdujących się na terenie Francji, Belgii i Holandii. Był to swojego rodzaju ewenement w skali światowej, że Wojsko Polskie posuwając się do przodu i zdobywając teren uzyskiwało nowe możliwości uzupełnienia stanów osobowych. Wśród tych żołnierzy było sporo har-



Oznaka-naszywka
1 Dywizji Pancernej



hm. ppor. Bohdan Olizar



hm. Kazimierz Sabbat

cerzy, którzy przed wojną należeli do ZHP w kraju lub ZHP we Francji. Jak pisał B. Olizar: *Wielu z nich było bardzo wartościowych, ale wszystkim właściwie trzeba było dopiero przypomnieć Harcerstwo, a tymczasem element czynniejszy już się z kręgów wykruszył. Miały temu zaradzić częste zebrania kierowników kręgów, i projektowany wspólny opłatek 1944 r., który jednak nie doszedł do skutku wobec niespodziewanej ofensywy Rundstedta, czyli niemieckiej ofensywy w Ardenach w grudniu 1944 r.*

W notatce z 15 stycznia 1945 r. przygotowanej dla dowódcy 1 D. Panc. gen. S. Maczka B. Olizar pisał, iż zginęło 30 żołnierzy-harcerzy, a ponad 70 zostało rannych i ewakuowanych do Wielkiej Brytanii². Z tego powodu kilka kręgów zaprzestało swojej działalności, a większość znacznie ograniczyła swoją aktywność.

Omawiając zalety pracy harcerskiej w 1 Dywizji Pancerniej B. Olizar pisał w cytowanej notatce do gen. Maczka, że *krąg oddziałowy harcerski może przy dobrym prowadzeniu stać się dla nich namiastką rodziny. Krąg harcerski może pomóc władzom wojskowym w wychowaniu tego żołnierza i może przyczynić się do podniesienia nastrojów świadomości narodowej, poczucia obowiązku, a co za tym idzie podniesienia ogólnej wartości żołnierza.* Dalej B. Olizar wskazywał, że z tych harcerzy będą się wywodziły kadry przyszłych instruktorów, których wybór nastąpi drogą naturalnej selekcji przez rywalizację w pracy zespołowej w kręgach i umożliwi skierowanie umysłów i zainteresowań wielu młodych żołnierzy w kierunku pracy ideowej i społecznej zarówno obecnie w wojsku jak i w przyszłości w czasach pokojowych. Pisał, że kręgi prowadzą robotę pozytywną dla wojska i społeczeństwa i prosił, aby dowódcy oddziałów zwrócili uwagę swym żołnierzom (na przy-

kład w czasie pogadanek), że na terenie oddziałów istnieją kręgi harcerskie.

Praca harcerska w 1 D. Panc. Spotykała się z życzliwym zrozumieniem i pomocą gen. Stanisława Maczka. Dzięki jego zezwoleniu m. marcu 1944 r. odbyło się pierwsze na kontynencie zebranie ogólne harcerzy z 1 D. Panc. w Bredzie. B. Olizar nawiązał także kontakty z Harcerstwem we Francji i Belgii oraz z organizacjami skautowymi w Belgii i Holandii. Utrzymywał on wówczas stałą łączność listową z K. Sabatem w Londynie i na bieżąco informował go o sytuacji na kontynencie. Bardzo ważne było, że z racji swojego usytuowania w sztabie Dywizji B. Olizar miał możliwość łatwiejszego poruszania się po terenach zajętych przez Aliantów. Jednak stała aktywność bojowa 1 Dyw. Panc. znacznie ograniczała pracę harcerską.

Sytuacja zmieniała się, kiedy Niemcy skapitulowali, a Dywizja rozpoczęła okupację. 5 maja generał Stanisław Maczek przyjął kapitulację dowództwa twierdzy, bazy Kriegsmarine, floty „Ostfrisland”, dziesięciu dywizji piechoty i ośmiu pułków piechoty i artylerii. 1 Dywizja rozpoczęła okupowanie miasta i portu Wilhelmshaven.

Przez następne dwa lata Polacy, pod dowództwem generała Klemensa Rudnickiego, pełnili zadania okupacyjne na terenie północno-zachodnich Niemiec.

Zaczął się zupełnie nowy okres w dziejach Dywizji. Przed hm. ppor. Bohdanem Olizarem stanęły także zupełnie nowe zadania.

M. Miszczuk

Przypisy:

1. Bohdan Olizar, *Nawiązując do apelu*, „Harcerstwo” Londyn 1948, nr 1, s. 41
2. B[Bohdan]. O[lizar]., *Dla Generała Maczka. Notatka w sprawie Harcerstwa w 1. Dywizji Pancerniej*, mp.p. 25.01.1945, s. 1



Kapitulacja garnizonu Wilhelmshaven przed oficerami 1 Dywizji Pancerniej

CZASOPISMA HARCERSKIE W ZBIORACH BIBLIOTEKI IM. W. STEFANYKA WE LWOWIE

Od jakiegoś czasu na stronie internetowej Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu istnieje link zatytułowany: *Czasopisma polskie wydane do 1945 r. w zbiorach Biblioteki im. Stefanyka we Lwowie*¹.

Ten alfabetyczny katalog czasopism pozwala nareszcie zaznajomić się w pełni z kolekcją polskich czasopism jakie pozostały we Lwowie po podziale lwowskiego Ossolineum po II wojnie światowej. Jest to o tyle istotne, że we Lwowie pozostało aż około 70–80% zbiorów prasy, przechowywanych w tragicznych warunkach przez około pięćdziesiąt lat w kościele jezuitów.

4 listopada 2006 r. odbyła się we Lwowie uroczystość oddania do użytku wyremontowanego, także z polskich środków finansowych, Pałacu Baworowskich, w których znajdują się zbiory dawnego Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Dzięki temu wsparciu finansowemu jedna z sal nosić będzie nazwę Zakładu Narodowego im. Ossolińskich.

Od roku 2003 trwają we Lwowie prace mikrofilmowania oraz digitalizacji rękopisów i czasopism. Dzięki przeniesieniu na nośniki elektroniczne obrazów tej kolekcji, nastąpi wreszcie połączenie zbiorów lwowskich i wrocławskich Ossolineum.

* * *

Interesujące było sprawdzenie, ile czasopism harcerskich odnotowanych zostało we wspomnianym katalogu. Udało się odnaleźć jedynie 28 takich czasopism.

Bazę porównawczą stanowiło opracowanie Mariana Miszczuka, *Spis tytułów prasy harcerskiej 1911–1939*², w której autor zawarł notki bibliograficzne dotyczące 249³ czasopism z tego okresu.

W katalogu udało się odszukać kilka nieznanymi M. Miszczukowi tytułów czasopism w momencie wydania *Spisu*.... Są to:

1. **Gromada. Miesięcznik czerwono-harcerski**,
2. **Szara Piątka. Miesięcznik młodzieży harcerskiej w Rzeszowie / 5 Drużyna Harcerzy im. Borelowskiego w Rzeszowie**,
3. **Zorza. Dwutygodnik dla młodzieży / 1 Drużyna Harcerzy im. Stanisława Leszczyńskiego przy Gimnazjum im. Komeńskiego**.

Być może treści harcerskie zawiera także pismo: **Szara Brać / Redakcja Szarej Braci przy Gimn[azjum] X, Lwów**, czego bez oględzin oryginału nie da się stwierdzić, choć tytuł może na to wskazywać.

Bardzo zaskakuje mała ilość odnalezionych pism harcerskich (zwłaszcza tych nieznanymi), co może znaczyć, że badania bibliograficzne prowadzone były bardzo rzetelnie.

Czasopisma harcerskie – materialne dokumenty życia społecznego – mimo wojen, granic i upływu czasu zdają się być niezniszczalne, ale tak nie jest. Należy je chronić w każdy dostępny sposób dla następnych pokoleń badaczy.

* * *

1. **Biuletyn Okręgu Śląskiego ZHP, Katowice**
2. **Czuwaj. miesięcznik poświęcony sprawom drużyn harcerskich w Łomży**
3. **Czuwaj. Pismo młodzieży skautowej I-go Okręgu Zagłębia, Zagłębie Dąbrowskie**



Zbiory prasy
ZN im. Ossolińskich
nie przekazane Polsce
po II wojnie światowej
zgromadzone
w kościele Jezuitów
we Lwowie
fot. K. Łebkowska





4. Głos Harcerza. Dwutygodnik poświęcony sprawom młodzieży polskiej [dodatek do Mazura], Płock
5. Gromada. Miesięcznik czerwono-harcerski, Warszawa
6. Harce. Pismo młodzieży polskiej. Organ oficjalny Naczelnictwa Harcerskiego, Kijów
7. Harcerz, Warszawa
8. Harcerz Śląski. Dwutygodnik młodzieży, Bytom-Cieszyn
9. Harcerz Wołyński. Miesięcznik młodzieży harcerskiej Wołynia/Harcerski Hufiec Męski w Kowlu
10. Harcerzu naprzód. Miesięcznik harcerstwa pińskiego, Pińsk
11. Na Tropie. Pismo młodzieży polskiej / Zarząd Oddziału Śląskiego Związku Harcerstwa Polskiego. Miesięcznik, Katowice
12. Ognisko. Pismo młodzieży polskiej/Naczelnictwo Związku Harcerstwa Polskiego, Warszawa
13. Organizacja Harcerstwa, Warszawa
14. Orka. Dwutygodnik młodzieży polskiej, Wiedeń
15. Skaut. Dwutygodnik sportowy ilustrowany dla młodzieży polskiej, Warszawa
16. Skaut. Pismo młodzieży polskiej, Lwów
17. Skaut Słowiański. l'organe de l'Association des Scouts et Girl Guides Slaves, Warszawa
18. Skautka. miesięcznik drużyn dziewczęcych, Kraków
19. Straż nad Wisłą. Czasopismo harcerskie, Warszawa
20. Swastyka. Pismo młodzieży harcerskiej / 3 [Trzecia] Warszawska Drużyna Harcerska, Warszawa
21. Szara Brać / Redakcja Szarej Braci przy Gimn[azjum] X, Lwów
22. Szara Piątka. Miesięcznik młodzieży harcerskiej w Rzeszowie / 5 Drużyna Harcerzy im. Borelowskiego w Rzeszowie
23. W Kręgu Wodzów, Katowice
24. Wiadomości Harcerskie. Organ Zarządu Oddziału Z.H.P. Wojew. Krakowskiego, Kraków
25. Wiadomości Skautowe. Organ naczelny Polskiej Organizacji Skautowej, Piotrków Trybunalski
26. Wiadomości Urzędowe / Naczelnictwo Związku Harcerstwa Polskiego, Warszawa
27. Zorza. Dwutygodnik dla młodzieży / 1 Drużyna Harcerzy im. Stanisława Leszczyńskiego przy Gimnazjum im. Komeńskiego, Leszno
28. Życie Nowe. Pismo młodzieży polskiej, Wiedeń

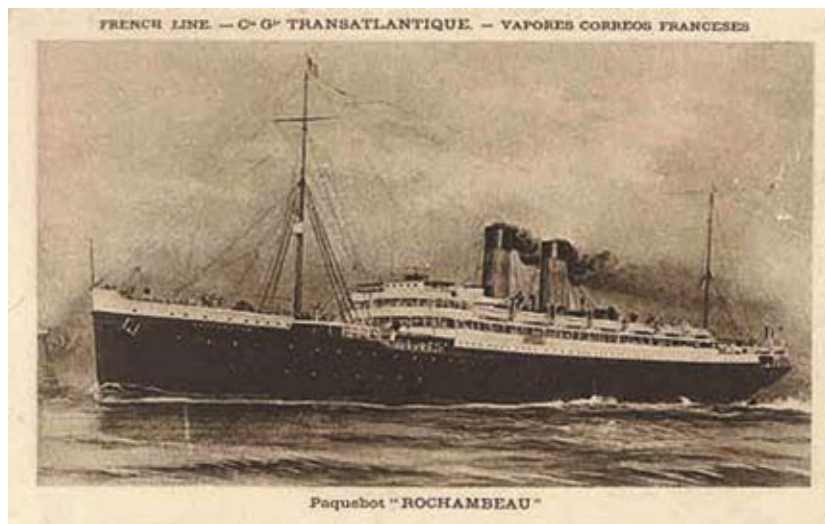
M. Popiel

Przypisy:

1. <http://www.oss.wroc.pl/local/lwow>
2. M. Miszczuk, *Spis tytułów prasy harcerskiej 1911–1939*, Warszawa 1983
3. W *Spisie...* numeracja kończy się na numerze 247. Pominięto jednak w numeracji dwa pisma: **Harce** oraz **Hasła Filareckie**



PODRÓŻ OLGI I ANDRZEJA MAŁKOWSKICH DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH AP



W Skaucie nr 4 z grudnia 2005 r. oraz w następnym numerze datowanym na 22 lutego 2006 r. zamieszczone były notatki o podróżach morskich Andrzeja Małkowskiego. Dzisiaj możliwe jest dodanie nieco nowych informacji o podróżach Pierwszego Skauta i jego żony.

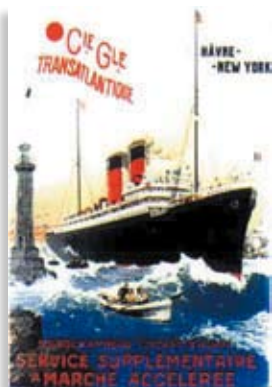
Jak pamiętamy, Małkowsky musieli opuścić Zakopane 25 lutego 1915 r. Przez Wiedeń udali się do Szwajcarii. Stamtąd Olga wyjechała do Wincentego Lutosławskiego na południe Francji do Sabaudii gdzie pracowała w charakterze pomocy domowej, natomiast Andrzej pojechał przez Paryż do Londynu. Tam bezskutecznie próbował zaciągnąć się do armii brytyjskiej mimo listu polecającego Roberta Baden-Powella.

W sierpniu 1915 r. nadeszła od Stanisława Osady, sekretarza Polskiej Rady Narodowej w Stanach Zjednoczonych AP propozycja: [...] prowadzenia wychodźczej organizacji

skautowej w USA¹. Oferta ta rozwiązywała wiele trudnych problemów Małkowskiego i jego żony, która była już wówczas w zaawansowanej ciąży. Po intensywnych studiach w bibliotece British Museum dotyczących zagadnień Polonii amerykańskiej wyjechał ponownie do Francji. Spotkał się z żoną u W. Lutosławskiego w Château Barly w Sabaudii i stamtąd pociągiem udali się do portu w Bordeaux. Ich wspólna podróż za ocean rozpoczęła się 29 września, a zakończyła 7 października 1915 r., na pokładzie francuskiego parowca S.S. *Rochambeau*.

Lista pasażerów
S.S. Rochambeau.
Źródło:
www.ancestry.com

LIST OR MANIFEST OF ALIEN PASSENGERS FOR THE UNITED STATES													
ALL ALIENS, in whatever class they travel, MUST be fully listed and the manner or commanding officer of each vessel carrying such passengers													
S. S. <i>ROCHAMBEAU</i> sailing from <i>BORDEAUX</i> on <i>SEP 29 1915</i>													
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14
No. of Pass.	HEAD TAX EXEMPTIONS	HEAD TAX DEPOSIT	NAME IN FULL	Age	Sex	Calling or Occupation	Place of Birth	Nationality (Country of which citizen or subject)	Place of Birth	Place of Birth	Place of Birth	Place of Birth	Place of Birth
			Family Name	Given Name	Yrs. Res.	Married in U.S.	Married in U.S.	Married in U.S.	Married in U.S.	Married in U.S.	Married in U.S.	Married in U.S.	Married in U.S.
1			Fromentin	Charles Louis	39	Y	Y	France	France	USA New York	France	France	France
2			de Lormier										
3			Lautiat	Pierre Felix	29	Y	Y	France	France	USA New York	France	France	France
4			Cynch	Emily	25	Y	Y	English	Irish	Spain	Spain	Spain	Spain
5			Mopez Baragoy	Salvador	29	Y	Y	Spain	Spain	Spain	Spain	Spain	Spain
6			Ménard	Marguerite	17	Y	Y	France	France	USA New York	France	France	France
7			Marguet	Marguerite	25	Y	Y	France	France	France	France	France	France
8			Mercier	Blanche	25	Y	Y	France	France	USA New York	France	France	France
9			Malabier	Bouriette	25	Y	Y	France	France	USA New York	France	France	France
10			Médard	Lion	31	Y	Y	France	France	USA New York	France	France	France
11													
12			Malowski	Antonia	29	Y	Y	Russia	Polish	England	England	England	England
13			Malowska	Olga	29	Y	Y	Russia	Polish	France	France	France	France



Afisz reklamowy
Kompanii Żeglugowej
French Line

S.S. Rochambeau

S.S. *Rochambeau* wybudowany został w 1911 r. w stoczni *Chantiers & Ateliers* w St Nazaire à Penhoët dla Compagnie Generale Transatlantique (French Line). Był to, jak na ówczesne czasy, szybki statek pasażerski zdolny rozwijać prędkość 17,5 węzłów dzięki zastosowaniu dwóch czterocylindrowych silników i dwóch turbin parowych napędzających bliźniacze śruby okrętowe. Charakterystyczne czarno-czerwone kominy, wznosiły się wysoko ponad długim na 163 metry i szerokim na 19,47 m pokładem. Statek o wyporności 12 678 BRT zwodowano 2 marca 1911 r. W dziewiczą podróż do Nowego Jorku S.S. *Rochambeau* wypłynął z Hawru 16 września tegoż roku. Na trasie tej pływał do 7 marca 1915 roku.

Bordeaux było kolejnym portem, skąd przez cały okres wojny światowej pływał do Nowego Jorku. W pierwszy rejs z tego portu wypłynął 4 kwietnia 1915 r. Ostatni rejs rozpoczął się 9 stycznia 1919 r. i zakończył generalnym remontem, który umożliwił zabieranie 475 pasażerów w klasie pierwszej i drugiej oraz 1 450 pasażerów w klasie trzeciej, został skierowany na dawną trasę z Hawru do Nowego Jorku, którą S.S. *Rochambeau* przemierzał aż do sierpnia 1926 roku.

W trakcie kolejnej przebudowy statek otrzymał pokład słoneczny oraz kabiny klasy turystycznej. Po tych zabiegach pierwotna

trasa została nieco zmieniona i aż do lipca 1933 roku Vigo stało się portem pośrednim w drodze do NY. W roku następnym statek popłynął w swój ostatni rejs do stoczni w Dunkierce, gdzie został zezłomowany.

Małkowscy...

Interesująca może być informacja, że wśród setek tysięcy nazwisk, głównie emigrantów płynących do USA w latach 1820–1957 udało się odnaleźć ok. 500 nazwisk o zapisie *Małkowski* i *Małkowska*. Wśród nich znajduje się czterech innych Andrzejów Małkowskich, którzy płynęli do USA z Hamburga, Bremen i Rotterdamu w latach 1903–1911.

Na listach pasażerów odnajdujemy ponownie imię Olgi pod datą 14 lutego 1925 r. Dotarła do Nowego Jorku 24 lutego płynąc z Hamburga na pokładzie S.S. *Cleveland*.

Również Lutyk Andrzej Małkowski, syn Małkowskich, wyruszył w rejs przez Atlantyk w wieku 23 lat na pokładzie S.S. *Veendam* z portu Southampton w Anglii 12 października 1938 roku. Do NY dotarł 23 października.

Powyższe przykłady pokazują, jak bardzo mobilni byli nie tylko Andrzej, ale także wiele innych osób noszących nazwisko Małkowski.

M. Popiel

Przypisy:

1. A. Kamiński, *Andrzej Małkowski*, Łódź 2000, s. 123

